

Piątek, 22.05.2020

Co za dzień! Miał być taki cudowny, a skończył się tak, że nawet nie CHCE MI SIĘ PISAĆ.....To właśnie dziś miałam poznać mojego kuzyna, który urodził się w środę.

Czekałam na ten dzień od czasu kiedy dowiedziałam się, że to będzie **CHŁOPIEC**. Babcia mówiła, że pierwszy od 36 lat w mojej najbliższej rodzinie!!! Dziwnie się czułam, bo ja tak naprawdę nie widziałam jeszcze nigdy malutkiego chłopca na żywo. Dziewczynki owszem, ale chłopca NIEEEEE! Wiem, wiem, wszyscy by się śmiali ze mnie. Już słyszę te komentarze „Taaaaaak Ola, masz prawie 13 lat i chłopca małego nie widziałaś!”, „Ola, no weź nie przesadzaj.” Dobrze! Kto mi w to uwierzy? Nikt! A prawda jest taka, że ja sama nie mogę w to uwierzyć!

Zrobiłam analizę: Ja, moja siostra, sześć kuzynek od strony taty, jedna od strony mamy, u cioci Kasi –ANIA, u cioci Gabrysi – SARA, u cioci Marty – HANIA, u cioci Justyny – ILOŃKA, u cioci Ani – LENA, no i jeszcze MARTYNKA, MILENKA, MARYSIA, WIKTORIA, ZOSIA, EWKA, kolejna HANIA. A chłopca braaaaak.

Tak bardzo chciałam go zobaczyć. Lekcje zrobiłam szybciej niż kiedykolwiek. Jeszcze tylko Zuzka miała dokończyć zadanie z matematyki i już miałyśmy jechać z mamą do Krakowa.

Ten okropny dzwonek telefonu długo jeszcze będzie mi dźwięczał w uszach! Twarz mamy zmieniała się z sekundy, na sekundę. Z każdą kolejną była coraz bledsza.

Bałam się zapytać co się stało.

Wiedziałam tylko, że coś złego.

Zrobiło mi się słabo. Mama miała włączony głośnik w telefonie i usłyszałam tylko

„CHORY.... SZPITAL ON ZOSTAJE JA WYCHODZĘ NIE WIEM NIE PYTAJ..... NIE MAM SIŁY..... BOJĘ SIĘ BARDZO..... TAKI MALUTKI.....”

Też się boję, mam nadzieję, że jutro usłyszę lepsze wiadomości.

Idę spać...

Środa, 03.06.2020

W końcu nadszedł ten dzień!!! Teraz już mogę napisać !! Wiem jedno - **To było najgorsze 11 dni w naszej rodzinie odkąd pamiętam!!!** Na dźwięk telefonu wszyscy wstrzymywali oddech. Pierwsze pytanie jakie padało to było **KTO DZWONI?** Jeśli to była ciocia to się zaczynało: jakie badania, co podejrzewają, co mu podają, jakie są wyniki wczorajszych badań itp..... itd....

Teraz już wiem, jak bardzo rodzice boją się o swoje dzieci i jak się denerwują, gdy coś im się złego dzieje. Cieszę się, że te dni już minęły i wszystko skończyło się dobrze! W dzień dziecka dowiedzieliśmy się, że jeszcze czekają na ostatnie wyniki badań i mogą GO wypisać do domu. Wszyscy odetchnęli z ulgą..... NAAAAAREEEEEESZCIEEEEEEEEE!!!!!! To chyba najlepszy prezent jaki dziecko może otrzymać na Dzień Dziecka tj. **>> ZDROWIE<<**

Dziś widziałam GO po raz pierwszy ☹

Jest taki malutki i słodziutki ☹

Rozkoszny bobasek ☹

NO I W KOŃCU WIDZIAŁAM MAŁEGO CHŁOPCA NA ŻYWO!!

Tak szczerze, to w tych kocykach i rożku niczym się nie różni od malutkich dziewczynek. Mógłby być kolejną Zosią w rodzinie, ale będzie:

DANIEL, DAWID, HUBERT, ADAM albo MICHAŁ

Zobaczymy co wybiorą jego rodzice, ale mnie i tak najbardziej podoba się **MICHAŁ**
☺

Po cichu liczę, że oni też tak zdecydują.

Ciocia jest na tak, a wujka prawie przekonaliśmy...

Autor: Aleksandra Krystian

Klasa: VII, Grupa wiekowa: III

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ryczowie